

## EUROWYBORY Piotr Woźniak o tym czy wejście w Koalicję Europejską, to dla SLD szansa, czy zagrożenie

- Ożywiona dyskusja trwała 2 godziny, my jako zarząd krajowy negocjowaliśmy koalicję, zanim przedstawiliśmy ją radzie krajowej bardzo długo - powiedział w Łoży Radiowej Piotr Woźniak, przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej w województwie opolskim, pytany o powody przystąpienia do Koalicji Europejskiej. - Polacy dają bonus za jedność i mniej więcej 3 lata temu na antenie Radia Opole mówiłem, o tym, że może tak się stać i wiele ludzi mówiło potem, że przesadziłem, a dzisiaj wiem, że to była prawda - dodał.

SLD przed wstąpieniem do Koalicji Europejskiej prowadziło negocjacje dotyczące jednej płaszczyzny programowej.- Przede wszystkim chodzi o to, żeby Polska była silna w Europie, minimalna płaca europejska - 1000 euro, a obecnie w Polsce do mniej więcej 500 euro. Chcemy także wprowadzić walutę euro - wyliczył. Zaznaczył także, że nowy europarlament będzie prawdopodobnie w 20 lub 25 procentach składał się z eurosceptyków. - Idą oni do PE po to, żeby mówić że UE jest idiotyzmem. Pytanie, czy to jest sensowne dostawać się tam, żeby mówić jaki parlament jest zły i pobierać wysokie wynagrodzenie - stwierdził. Jeśli chodzi o nazwę komitetu wyborczego będzie się nazywał 'Koalicja Europejska PO+SLD+N+PSL+Zieloni'. - Metoda d'hondta pokazała nam figle w wyborach samorządowych, SLD przekroczył próg wyborczy a mandatów nie otrzymało, tak było na przykład w naszym regionie. Ta metoda promuje gigantyczne ugrupowania, samodzielnie przekroczylibyśmy próg wyborczy, ale nie oznaczałoby to, że otrzymalibyśmy satysfakcjonującą liczbę mandatów - mówił w Łoży Radiowej Piotr Woźniak. - Dzisiaj sondaże, po przyłączeniu SLD do KE dają 33.2% poparcia a PiS 33.% nie jest więc powiedziane, kto te wybory wygra - podkreślił. Piotr Woźniak odniósł się także do słów Adriana Zandberga, lidera partii Razem, który stwierdził, że przystąpienie Sojuszu do Koalicji Europejskiej to 'pójście pod but Schetyny' i 'kapitulacja'. - Wielokrotnie rozmawialiśmy z panem Zandbergiem, chcieliśmy zrealizować szeroki blok lewicowy, partia Razem nigdy z nami nie chciała 'tańczyć'. Dzisiaj pan Zandberg został sam - skwitował.